

r. 1787.

(Zamoyski Jan, Wdowa Podolski)
Do Zwro... w Heilsbergu 1787 r.

DO



JASNIE WIELMOŻNEGO

JANA HRABI

ZAMOYSKIEGO

WOIEWODY PODOLSKIEGO

ORDEROW POLSKICH KAWALERA.



Po trudach, pracach, myślach, snem miłym znużony
 Gdy m dawał odpoczynek zmorzonemu oku,
 Obaczę kogoś przy mnie, niby obudzony,
 Osobę dość poważną, iak poznałem z wzroku
 A gdy chcę wiedzieć, kto mnie obudził tak śmieie
 Uyrzę Człeka, w nim widać wspaniałości wiele.

Chcę pytać, co masz do mnie Przyjacielu miły?

Lecz on mnie uprzedziwszy, temi słowy powie:
Spisz bezpiecznie, znać że ci troski się nieśniły.

Daruy, żem Cię obudził w snu może połowie,
Wybacz, wstan, i siądź ze mną, a usłyszysz przecie
To o czym teraz głośno w całym mówią świecie.

Już dzień wczorajszy minął, a nadszedł dzisiejszy

Który dla szczególności, byź może nazwany
Epoką, od tych, co to po Nas w czas późniejszy
Zyć będą, bo ten właśnie tak łaskawie dany
Od Nieba, że go ięszcze podobno niebyło
By zeń się wszelkie w świecie stworzenie cieszyło.

Zaślanowisz się może nad moją rozmową,

Rzecz mi daley miły snu Pozbawca mego.
Zaślanowisz się, mówi, nad tą rzeczą nową
Zec głoszę szczęsną świata wesołość całego
Lecz zaraz zaśpokoię Twą ciekawość cale
O tym, com widział mówiąc Tobie poufale.

Mysłąc, że już noc swoją połowę przebyła
Wyidę dla zobaczenia, coć też tam na Niebie,
Nagła świata całego że mnie uderzyła
Odmiana w oczy, idę więc zaraz do Ciebie
Powiedzieć, że mi cuda te widzieć się dały.
Co rzadko, owfzem nigdy w świecie niebywały.

Ptafzeta co to w nocy spoczynku szukaia
Z swym gwarem iak najmilszym slyszec mi się dały.
Strumiki do swych w nocy wod cicho wpływaią.
Te iednak nayprzyemniey w mych uszach szumiały,
Owfzem naywięcey powiem, toć ciekawość wznieci
Ze słońce w nocy nigdy, dziś mi iednak świeci.

Proszę w moiey bądź teraz kto inny Ofobie,
Czybyś się niezapytał Przewodczy moiego?
Czybyś nieprosił aby, on powiedział Tobie,
Co znaczy nagła świata odmiana całego?
Więc i ja pogrążony w ciekawym zapędzie
Pytam go z czcią powinna co to znaczyć będzie?

On mi na to odpowie, prawda, że dość mile
Nadwyzczaynemi oko twoie bawisz dziwy
Lecz dziś to tylko znaydziesz tak przyjemną chwile,
Jutro tego niebędzie wierz mi, bom pocziwy
A żeś widzianych cudów ciekawy przyczyny
Powiem Ci, że ZAMOYSKI dzisiaj ma roczyny.

ZAMOYSKI ów to cny Mąż, który slynąc z cnoty
Łączy w sobie własności razem wielkiej duszy
Ten co to rzadkie w świecie dziś nosi przymioty,
Y ten, któremu każdy w przyszłe czasy tufy,
Ze będąc w zdaniach swoich rzetelnie prawdziwy
Będzie późniéj Wielkiego JANA portret żywy.

Powiedzieć, że On będzie JANA Portret prawy
Tego co był *Kanclerzem Wielkim i Hetmanem*
Jak myślę, niepragnie on więkzey dla się sławy,
Bo cożby Go pełniefzym w zaszczyt dało Panem,
Nad Tego co to z życiem całość kraiu ważył
Co w troskach dla Oyczyzny wiele zmudy zażył.

On to co mocne Prawa, dla Polski stanowią,
Co prawym, aż do zgonu tchnął duchem szczerości,
Co w Koronie Trybunał, a w Zamościu wznowił
Główną szkołę, ktożby Go nie wielbił w przyszłości?
Słowem Niebo Jego to nadgradzając czyni
Te cuda czyni sławiąc Następcy roczyny.

Wiesz już teraz przyczynę tej w świecie odmiany,
Rzecz dalej Przewodzca z miną dość wesołą,
Wiesz przyczynę z której się wszelkie cieszą stany,
Y dla czego powszechna radość jest wokoło,
Gdy więc nieme stworzenia swe niosą ofiary
Jak Ty zasypiać możesz pełen w Jego dary.

Idź, a weź twoje pióro, złoż hołd winny Panu
Panu, którego Oyciec twój miał łańk dowody,
Ciesz się z tak przyjaznego dzisiaj dla Cię stanu,
Ze z twoimi pójść możesz wyrazy w zawody;
To rzekłszy, mój Przewodzca w tę stronę czy w ową
Poszedł niewiem, lecz idąc ścisnął mnie za głowę.

Na ten czas iakby ze śnu obudzony prawie
Myszę coby on znaczył, co to ze mną mówił,
Aż raptem na myśl moją wpadnie dofyć żwawie
(*) Dzieło nieznikłe, które któż w Heilsbergu wznowił,
Tak sądzę, chociaż zdanie me idzie oporem,
Mój Przewodzca czy nie był Heilsbergskim Autorem.

Wreście niech będzie kto chce iam mu wiele winien,
Za to iż mnie nauczył, mą powinność pełnić
Wiem iuż teraz com Tobie cny Panie powinien;
Lecz niezdołam mych chęci cale uzupełnić,
Biorę iednak me pioro, w wierz ubogie śmiało
By dziś należne Panu życzenia oddało.

Zyi Wielki Woiewodo z sławą nieskończoną,
Zyi w późne wieki, od wszech iuż mozołów wolny;
Z Twego IMIENIA niechay będzie żądny pono
Następcą, Ten, aby był zaśląpić Cię zdolny;
Zyi szczęśnie, żyi naydłużey zawsze w dobrym stanie
Te są dla Cię odemnie życzenia cny Panie..

(*) w Heilsbergu 1785 Roku drukowane Uwagi nad życiem JANA ZAMOYSKIEGO
Kancelerza W. Koronnego.

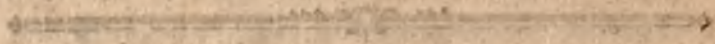
W potomne wieki niechay laur Twą wienczy głowę,
A Nieba niech Ci cnoty wiecznością nadgrodzą;
Lecz niewprzód aż dożyiesz trzech wieków połowę,
W życiu Twym, niech przeciwne losy Ci niezkodzą,
Niechay Cię zawsze każdy ominie przypadek
Oto ma prosić Boga względów Pańskich świadek.

Przyimiy łaskawy Panie te wysług dowody,
Przyimiy mówię, sposobem KRÓLA wspaniałego
Który od Persa przyjął czystey garstkę wody,
Persa Króla swojego zbyt uczcić chcącego,
Przy mnie się zaś zostaną w czasy naypoźniejszye
Winne Panu wysługi, im daley, mocniejszye.

w Heilsbergu Dnia 24. Junii 1787.

W potome wsiel niczy tam Ty wsiel gaw,
A. Nika alch Ci cary mowosty profydy
Laz mowosty alch mowosty wsiel gaw,
Wsiel gaw mowosty mowosty Ci mowosty,
Mowosty Ci mowosty mowosty mowosty
Ow mowosty mowosty mowosty mowosty

Wsiel gaw mowosty mowosty mowosty
Wsiel gaw mowosty mowosty mowosty
Wsiel gaw mowosty mowosty mowosty
Wsiel gaw mowosty mowosty mowosty
Wsiel gaw mowosty mowosty mowosty
Wsiel gaw mowosty mowosty mowosty



Wsiel gaw mowosty mowosty mowosty

1

~~K~~

XVIII-2-M46